

---

---

# Nasza Przyjaźń

---

---

1935 XI - BIULETYN PARAFII ŚW. MIKOŁAJA Maj 2024 Nr 462

---

---

## DOTKNIĘTY PALCEM BOŻEJ ŁASKI

### Życ świadomością Bożego prowadzenia

Opatrzność Boża, to Boże czuwanie nad człowiekiem. To bycie Boga przy nas. To Jego nieustanna troska i ciągłe roztaczana nad nami opieka. To obecność Boga w moim życiu. Umieeli to dostrzec święci. Oni na tę Bożą obecność byli otwarci. Spotykające ich Boże zrzędzenia – niekiedy trudne i niezrozumiałe po ludzku – przyjmowali, odczytując je w kluczu wiary. Dostrzegali w nich niewidzialną rękę Boga.

«*Proste zbiegi okoliczności nie istnieją w planach Bożych*» – zwykł był mawiać nasz Wielki Rodak – św. Jan Paweł II. On we wszystkim co go spotykało widział Boży palec. W jego życiu bardzo wyraźnie daje się dostrzec wiele takich chwil czy wydarzeń, gdzie to prowadzenie go przez Bożą Opatrzność jest wręcz namacalne – to tak, jakbyśmy – mówiąc nieco trywialnie – Pana Boga „złapali na gorącym uczynku”. W tym też kluczu spójrzmy na to niezwykle życie Papieża naszych czasów, którego Kościół dziesięć lat temu ogłosił świętym i dał współczesnemu człowiekowi – a nam, jego rodakom w sposób szczególny – jako wzór i przykład chrześcijańskiego życia, wpisanego w plany Opatrzności i Bożego prowadzenia. Wniknijmy zatem w pierwszy etap życia Karola Wojtyły.

### Prorocze bicie dzwonu i śpiew Maryjnej litanii

Karol Wojtyła miał szczęście należeć do pierwszego pokolenia Polaków,

którzy urodzili się w wolnej – dopiero co odrodzonej po 123-letniej niewoli – choć wciąż jeszcze walczącej o swoje granice, Polsce. Było to późnym popołudniem, 18 maja 1920 r., w narożnej kamienicy wadowickiego Rynku, gdzie Wojtyłowie wynajmowali mieszkanie. Tym zwyczajnym na pozór narodzinom niezwyklego – jak dowiedzie tego przyszłość – człowieka, towarzyszyło bicie, wzywającego na nabożeństwo dzwonu, a po nim dochodząca ze znajdującego się nieopodal kościoła, śpiewana na *majowym Litania loretańska*. Kto by przypuszczał tamtego majowego dnia, iż dźwięk dzwonu stanie się z czasem czymś ważnym w życiu Karola; wręcz nierozłącznym. Jego bicie będzie mu stale towarzyszyło, wyznaczając kolejne cenzury życiorysu – jak chociażby nasz wawelski Zygmunt, swoim minorowym tonem przez cały czas odmierzający poszczególne etapy życia, aż po ten ostatni – śmierć. Co ciekawe – z jej chwilą wcale nie umilkł. Teraz przypomina krakowianom i Polakom ważne rocznice związane ze Świętym – w pierw krakowskim, a później rzymskim – Biskupem.

Papież dopatrzy się tu trochę innej symboliki i w swoje 77 urodziny powie: «*Urodziłem się pomiędzy godziną 17 a 18, czyli o tej samej godzinie, o której 58 lat później zostałem wybrany papieżem*». Tę wielką radość – narodziny dla Kościoła w papieżstwie, co stanowił werdykt konklawe – swym biciem wieścił dzwon – tak samo jak wtedy, gdy w Wadowicach rodził się dla świata.

## **Pomoc z nieba i cudowne narodziny**

Śpiewana litania do Matki Bożej też nie jest czymś zupełnie obojętnym. Można dopatrzeć się tu zapowiedzi głęboko Maryjnego wymiaru życia K. Wojtyły, czy pomocy z nieba, towarzyszącej tym, jak się skądinąd okaże, cudownym narodzinom – przebiegającym tak, jakby w tym porodzie ktoś z góry pomagał. Dlaczego cudownym? Otóż, świadkowie tamtych wydarzeń – wadowickie kobiety znające Emilię Wojtyłową – mówiły, co niewątpliwie same musiały od niej słyszeć, iż ciąża zagrażała jej życiu a lekarz usilnie zalecał aborcję. Ona nie posłuchała. Zmieniła położnika. Była gotowa do ofiary – oddać swoje życie, by ocalić życie dziecka. Szczęśliwie przeżyła ona i syn, którym teraz mogła się cieszyć. Z dumą powie do sąsiadki: *«To dziecko będzie kimś wielkim»*. Matczyna intuicja nie zawiodła, choć sama tego nie doczekała. Papież w rozmowie z André Frossardem wyzna: *«Moja matka chciała mieć dwóch synów: lekarza i księdza»*. Jej pragnienie się spełniło.

Cudowne narodziny Ojca Świętego – znak jakże bardzo dziś dla nas wymowny – szczególnie w atmosferze toczącej się obecnie w naszej Ojczyźnie dyskusji nad życiem nienarodzonych i żądaniami złagodzenia prawa aborcyjnego. Jan Paweł II zawsze opowiadał się za życiem i go bronił, zachęcając do *solidarności społecznej z dzieckiem poczętym i jego rodzicami*. Powie w Radomiu (1991 r.): *« Do tego cmentarzyska ofiar ludzkiego okrucieństwa w naszym stuleciu dołącza się inny jeszcze wielki cmentarz: cmentarz nienarodzonych, cmentarz bezbronnych, których twarze nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby zabrano im życie, zanim jeszcze się narodzą. A przecież już miały to życie, już były poczęte,*

*rozwickły się pod sercem swych matek, nie przeczuwając śmiertelnego zagrożenia. A kiedy już to zagrożenie stało się faktem, te bezbronne istoty ludzkie usiłowały się bronić. (...) Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty? Kto ma prawo powiedzieć: "Wolno zabijać", nawet: "Trzeba zabijać", tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać życiu? (...) Nie zabijaj, ale raczej przyjmij drugiego człowieka jako dar Boży - zwłaszcza jeśli jest to twoje własne dziecko. Nie zabijaj, ale raczej staraj się pomóc twoim bliźnim, aby z radością przyjęli swoje dziecko, które - po ludzku biorąc - uważają, że pojawiło się nie w porę»*.

## **Rozbudzenie patriotyzmu i miłości Ojczyzny**

Za trzy miesiące miała dokonać się niezwykła rzecz – określana mianem *gradu nad Wisłą*, którym było niemożliwe – jak się powszechnie wydawało – zatrzymanie armii sowieckiej. Dzięki temu bolszewicka nawała nie zmiotła raczkującej Polski, a Europa została ocalona przed zalewem komunizmu – co Rosjanie pamiętają nam do dziś. Miłość do Ojczyzny i patriotyzm był żywy w sercach wszystkich. W Karolu rozbudzał go ojciec, Karol – zawodowy oficer. Według wspomnień szkolnych kolegów, pan kapitan wyjmował z domowej biblioteki książkę do historii i snuł opowieści o bohaterskich dziejach Polski, streszczał Sienkiewiczowską *Trylogię*, czytał Norwida.

Po latach lekcja domu rodzinnego zaowocuje niezłomną postawą biskupa krakowskiego w walce o prawa sumienia i wolność w wyznawaniu wiary – jak chociażby o budujący się wówczas kościół w Nowej Hucie, na który socjali-

styczne władze nie chciały pozwolić. Wszak powstające przy metalurgicznym kombinacie robotnicze miasto miało być dialektyczną przestrzenią ateizmu – miejscem bez Boga. Później, już jako Papież, odwiedzając swoją Ojczyznę, tak mocno poruszy serca Polaków, iż zrodzi się *Solidarność*, co z kolei zapoczątkuje pokojowy upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Do czego też on w znaczącym stopniu się przyczyni. Niewątpliwie Rosja nie zapomni mu tego. Nikt chyba nie ma złudzeń, iż zamach z 13 maja 1981 r. – nigdy nie wyjaśniony do końca (Ojciec Święty nie chciał eskalacji napięć) – nie jest dziełem fanatyka religijnego.

Rzecz podwójnie znamienita: Ta ofiara krwi Następcy Piotra powstrzymała proaborcyjną manifestację, która właśnie tego dnia, późnym popołudniem, miała odbyć się w Rzymie – jako wyraz poparcia społeczeństwa dla referendum na rzecz złagodzenia prawa do zabijania nienarodzonych. Była ona także zwróceniem się w stronę Fatimy. Papież upatrywał swoje cudowne ocalenie w interwencji Pani Fatimskiej. Dokonał też aktu zawierzenia Rosji Matce Bożej, którego żądała Maryja w jednym ze swych objawień. Pozostaje pytanie: Gdyby te śmiercionośne strzały ugodziły Jana Pawła II, to czy historia Polski, Europy i świata dziś wyglądałaby tak samo?

### Maryjność

Wszystkim w tamtym czasie udzielała się radość i szczęście domu, którym jest Ojczyzna – z jej wolności, niepodległości i suwerenności. W życiu dorastającego Karola spleciona ona była z bólem i smutkiem jego domu rodzinnego. Jako dziesięcioletek boleśnie przeżył śmierć swojej ukochanej mamy, tym bardziej, że było to tuż przed jego Pierwszą Komu-

nią. Dowiedział się o niej od wychowawczyni, gdyż ojciec – zawodowy żołnierz, zaprawiony w wojennym boju, wydawałoby się niezwykle twardy – nie był w stanie synowi o tym powiedzieć. Nazajutrz po pogrzebie, który odbył się w Krakowie na Rakowicach, Karol zabrał swoich synów do Kalwarii i przed obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej powiedział Karolowi: «*To jest teraz twoja Matka*». Od wadowickich karmelitów przyjął szkaplerz, z którym nie rozstał się do końca życia.

Choć rzadko i mało mówił o matce, to bardzo ją kochał, co potwierdził w jednym ze swoich pierwszych liryków, *Emilii, matce mojej* – jedynym jej poświęconym. Dziewiętnastoletni autor, da w nim wyraz swojej głębokiej tęsknoty oraz wielkiego szacunku i szczerzej miłości do nieżyjącej matki: «*Nad Twoją białą mogiłą / białe kwitną życia kwiaty - / - o ileż lat to już było / bez Ciebie - duchu skrzydlaty - / [...] / [...] / [...] / Nad Twoją białą mogiłą / o Matko - zgasłe kochanie - / me usta szeptały bezsilną / - Daj wieczne odpoczywanie -*». Już wtedy miał przemyślaną kwestę macierzyństwa, które wyraża jedyny i niepotwarzalny związek osób, do istoty którego należy głęboka więź matki z dzieckiem i dziecka z matką.

Czy zatem może nas dziwić Maryjny wymiar pontyfikatu Jana Pawła II. On, tam wtedy w nim się kształtował, a ostateczny rys nadał mu Jan Tyranowski, krawiec z Krakowskich Dębniak i opiekun Żywego Różańca w salezjańskiej parafii, który zaszczepił w sercu młodego Karola nabożeństwo duchowego „niewolnictwa”, według Ludwika Marii Grigniona de Montfort. Tu swoje korzenie ma biskupi, a później papieski herb (krytykowany za niezgodność ze sztuką heraldyczną): krzyż z literą M – symbol stoją-

cej pod krzyżem Maryi, której matczynej opiece, Chrystus w osobie Jana, powierzył ludzkość. Stąd również biskupie, a później papieskie zawołanie *Totus Tuus*, stanowiące program pasterskiego działania, całkowicie podporządkowanego Bogu i planom Opatrzności.

ks. dr. Krzysztof Biros

\*\*\*

### Nabożeństwa majowe

Serdecznie zapraszamy do udziału w nabożeństwach majowych, które będą się rozpoczynać pół godziny przed wieczorną Mszą św., w **tygodniu o godz. 17.30, a w niedziele o godz. 18.30.**

\*\*\*

### Wspomnienie św. Józefa, rzemieślnika

Jak w każdą I środę miesiąca Msza św. wieczorna **1 maja** będzie sprawowana o **świętość dla rodziny** za wstawiennictwem św. Józefa przy wystawionych relikwiach bł. Rodziny Ulmów.

\*\*\*

### Uroczystość NMP Królowej Polski

W piątek **3 maja** Msze święte będą sprawowane w naszym kościele według porządku niedzielnego.

\*\*\*

W niedzielę **12 maja** będziemy gościć w naszej wspólnotie parafialnej ks. Dariusza Rozuma, saletyna, który przybliży nam ideę Żywego Różańca, tak byśmy mogli zawiazać 7 róż na zbliżający się jubileusz 700-lecia parafii

\*\*\*

**Parafia św. Mikołaja w Krakowie, ul. Kopernika 9, tel. 12/431-22-77**  
**PeKaO S.A.III O/Kraków: 58-1240-2294-1111-0000-3723-4113**

<http://www.parafiamikolaj-krakow.pl/>

### Nabożeństwo fatimskie

W **poniedziałek 13 maja**, we wspomnienie NMP z Fatimy, rozpoczniemy tegoroczne nabożeństwa fatimskie Eucharystią o godz. 18.00. Bezpośrednio po Mszy św. odmówimy w kościele różaniec, a następnie przejdziemy w procesji wokół kościoła.

\*\*\*

### I KOMUNIA ŚWIĘTA

**Szkoła Podstawowa św. Rodziny**  
**sobota 11 maja godz. 11.00**

**Prywatna Szk. Podst. *Inspiracja***  
**sobota 18 maja godz. 12.00**

**Szk. Podst. nr 3, Szk. Podst. nr 10**  
**oraz Szkoła im. św. Mikołaja**  
**niedziela 19 maja godz. 11.30**

\*\*\*

**Msza św. w 6. rocznicę śmierci**  
**ks. Pralata Antoniego Sołtysika**  
zamówiona przez Wspólnotę Żywego Różańca  
**niedziela 26 maja godz. 8.00**

\*\*\*

### UROCZYŚTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA

**30 maja**

Procesję rozpoczniemy Eucharystią o **godz. 15.00** w kościele parafialnym św. Mikołaja przy ulicy Kopernika 9. Po Eucharystii udamy się do kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP, następnie do kościoła SS. Karmelitanek Bosych, skąd ulicą Kopernika wrócimy do kościoła parafialnego, zatrzymując się przy Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa.